

Grzegorz Strauchold

"Spotkania. Wybór reportaży o Warmii i Mazurach z lat 1945-1949", wstęp i oprac. Joanna Szydłowska i Jan Chłosta, Olsztyn 1999 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 595-599

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie został ukazany styk i wzajemne przenikanie się, a także konflikty w oddziaływaniach kultury polskiej i żydowskiej. Autorka zastrzegła się co prawda we wstępie, iż swoje studium poświęciła kulturze muzycznej polskiej, ale nie sposób było uniknąć chociażby wzmiankowo (s. 184), poruszania na kartach książki tej problematyki.

W pracy swoje miejsce znalazło omówienie ciekawego fenomenu wileńskiego — Zawodowej Szkoły Organistów, mającej swoją tradycję jeszcze w wieku XIX. Ta niewielka szkoła wykształciła jeszcze wielu organistów w okresie międzywojennym. Autorka zwróciła uwagę w zakończeniu rozdziału na prywatne szkoły muzyczne oraz szkoły tańca i baletu, które również wiele wniosły w rozwój kultury muzycznej miasta.

Ostatni merytoryczny rozdział M. Ankudowicz-Bieńkowska poświęciła instytucjom kultury i opieki nad muzyką oraz organizacjom artystycznym. W tym rozdziale najbardziej odczuwa się brak dotarcia do źródeł archiwalnych wojewódzkich i ministerialnych. Autorka skupiła się m. in. na formalnej opiece urzędowej oraz kompetencjach tych urzędów. Brakuje jednak informacji o mecenacie państwa i miasta — ich polityce. Natomiast znajdujemy wiele ciekawych wiadomości o bogatym rozwoju stowarzyszeń muzycznych i szerzej kulturalnych: Wileńskim Towarzystwie Filharmonicznym, Wileńskim Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych, Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych oraz szeregu innych mniejszych organizacji kulturalnych.

Pracę kończy krótki rozdział o kontynuacji tradycji życia muzycznego Wilna w czasie wojny światowej i po 1945 r. Są to jednak krótkie wzmianki, a swoją drogą ciekawe byłoby prześledzenie dróg artystów wileńskich i ich wkładu w dorobek kultury polskiej. W pracy odczuwa się brak opracowania krótkich biogramów artystów, co pozwoliłoby czytelnikowi na lepszą orientację w kulturze muzycznej Wilna.

W sumie otrzymaliśmy książkę o dużym zasobie informacji i ciekawym ujęciu. Uwagi krytyczne miały na celu przygotowanie jeszcze lepszej wersji pracy przy wysokim wciąż obecnie zainteresowaniu sprawami kresów wschodnich.

Edward Czapiewski

Spotkania. Wybór reportaży o Warmii i Mazurach z lat 1945—1949, wstęp i opracowanie Joanna Szydłowska i Jan Chłosta, Biblioteka Olsztyńska nr 45, edycja wspólna Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 1999, ss. 204

Problematyka dotycząca polskiej części byłych Prus Wschodnich od początku (czyli od 1945 r.) budziła emocje publicystów, samopodsypane powtarzającymi się konstatacjami o szczególnym zaniedbaniu tego regionu przez centralne władze państwowe¹. Bo rzeczywiście — ziemia ta i jej mieszkańcy przez kilka lat (poczynając od zimowej ofensywy radzieckiej w 1945 r.) przeżyli gehennę. Zapewne dlatego autorzy zamieszczonych w tomie reportaży do znużenia

¹ Por. m.in.: G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944 - 1948*, Olsztyn 1995.

przywoływali wątek złego ducha tych okolic — Smętka, zaczerpniętego nie tyle — na co wskazali autorzy wstępu do książki — z żywej mazurskiej tradycji, ile z Wańkowiczowskiej, jeszcze przedwojennej stylizacji.

Bo też i naprawdę nieszczęśliwa wydawała się ta ziemia. Koszmarne zniszczona nie tylko w trakcie bezpośrednich walk, ale i przez celowe wypalenia dokonywane masowo przez zdobywców, doszczętnie niemal zrabowana, najpierw przez zwycięską armię, potem — latami — przez szabrowników z Polski, opuszczona w panicznej, znaczonej zbrodniami wojennymi armii radzieckiej, ucieczce, potem w wyniku przymusowych, zdecydowanych przez mocarstwa w Poczdamie przesiedleń ludności niemieckiej. Zresztą nie tylko niemieckiej, bo w tyglu historii miotani i przez nią krzywdzeni byli miejscowi. Przed kilkuset laty (nawet wcześniej od osadników niemieckich) przybyli z Mazowsza. Wówczas, tuż po II wojnie światowej, od dawna podzieleni na protestanckich Mazurów i katolickich Warmiaków. Była to ludność pogranicza, której jakże często niejasną proveniencję narodową wyznaczyły wypadki historyczne². Problematyka tej ludności, a w istocie polska w stosunkach z nią kłębka, poruszana była w obecnej dekadzie w wielu publikacjach. Poczynając od książki Andrzeja Saksona *Mazurzy — społeczność pogranicza*³. Sam przewodnik bibliograficzny na temat Warmii i Mazur w okresie powojennym w roku 1995 liczył 1669 pozycji⁴.

W problematyce okręgu (potem województwa olsztyńskiego) po 1945 r. mieściło się nie tylko pozbycie się większości dotychczasowych mieszkańców i spraw tzw. autochtonów polskich⁵, również tworzenie nowego życia i nowej społeczności. W jej skład wchodziłi przedstawiciele różnych grup ludności polskiej przybywający z utraconych Kresów Wschodnich i tzw. ziem starych. Społeczność ta — rodząca się w warunkach nędzy materialnej i ogólnej zapaści cywilizacyjnej — brała udział w wielkich kampaniach politycznych lat czterdziestych. Podlegała również eksperymentom polityki państwowej na tzw. Ziemach Odzyskanych⁶. Nałożyły się wówczas na siebie jakby trzy fale: naturalna odbudowa kraju i zawiązywanie więzi międzyludzkich; integracyjna i jednolitonarodowa polityka państwa; budowa (z wzrastającym natężeniem administracyjnego i fizycznego terroru) nowego ustroju. Nie były to formy aktywności przystające do siebie, w istocie wyhamowujące procesy kiełkującej normalizacji i integracji społecznej⁷. Niemniej normalizacja — z krzywdą dla wielu jednostek

2 Por.: R. Traba, *Niemcy—Warmiaczy—Polacy 1871—1914. Z dziejów niemieckiego ruchu katolickiego i stosunków polsko-niemieckich w Prusach*, Olsztyn 1994; G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Kształtowanie się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994.

3 A. Sakson, *Mazurzy — społeczność pogranicza*, Poznań 1990. Por. też: G. Strauchold, op. cit.; L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945—1950*, Toruń 1996; B. Domagała, *Mniejszość niemiecka na Warmii i Mazurach. Rodowód kulturowy, organizacja, tożsamość*, Olsztyn 1996; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945—1997*, Poznań 1998; Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej ziem zachodnich i północnych w latach 1945—1960*, Stupsk 1999.

4 B. Wasilewska, *Warmia i Mazury 1945—1995. Przewodnik bibliograficzny*, Olsztyn 1996.

5 Por. wstrząsające w swej wymowie wydawnictwa źródłowe: *Warmiaczy i Mazurzy w PRL. Wybór dokumentów. Rok 1945*, przygotował do druku Tadeusz Baryła, Olsztyn 1994; *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r.*, przygotował do druku Tadeusz Baryła, Olsztyn 1996.

6 Por. B. Łukaszewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe na Warmii i Mazurach w latach 1945—1947*, Olsztyn 1991.

7 C. Osekowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945—1956. Procesy integracji i dezintegracji*, Zielona Góra 1994.

i grup ludzkich — postępowała. Emanacją aktywności ludzkiej było tworzenie się lokalnych nośników informacji⁸, ograniczanych co prawda w swobodzie wypowiedzi cenzurą prewencyjną, o niejednakowym zresztą w latach czterdziestych natężeniu⁹.

Autorzy wyboru *Spotkań*, już wcześniej wypowiadający się na temat historii Warmii i Mazur, postanowili przybliżyć czytelnikom różnorakie wypowiedzi „z epoki”, opublikowane w czasopismach wychodzących tak w regionie, jak i (przede wszystkim) poza nim. Nie jest to pierwsza podobna próba. Jakby niezamierzonym wprowadzeniem w spojrzenie opinii publicznej na czasy poprzedzające wydarzenia sprzed półwiecza, były wcześniejsze wydawnictwa olsztyńskie lat dziewięćdziesiątych¹⁰, powstałe przede wszystkim siłami autorów olsztyńskich i wrocławskich. Zagadnienia „wschodniopruskie” w odbiciu publicystyki powojennej podejmowane były kilkakrotnie w kontekście całych ziem zachodnich i północnych¹¹. W latach dziewięćdziesiątych pojawiły się także artykuły omawiające działalność publicystyczną i informacyjną podejmującą bezpośrednio i wyłącznie sprawę Warmii i Mazur¹².

Obecnie czytelnicy otrzymali jakby summę — z konieczności w ograniczonym objętościowo zbiorze — problematyki widocznej na łamach czasopism w latach 1945—1949. Cezura ta jest uzasadniona. Wyznaczająca pierwszy etap polityki ogólnopaństwowej, zakończonej przyspieszoną recepcją wzorców radzieckich na przełomie lat 1948 i 1949. Zarazem był to okres prowadzenia polityki szczególnej, skierowanej ku tzw. Ziemiom Odzyskanym. W latach tych istniało Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które nieprzypadkowo dokonało żywota w początkach 1949 r. Na początku tego roku zakończono tzw. weryfikację narodowościową ludności rodzimej. Dokonywaną — szczególnie w swym ostatnim akcie — w drastycznych warunkach łamania rozpaczliwego oporu Mazurów. Normalizacja — uniwersalna, w skali państwa, jak i regionu, a także gwałtowana zmiana wektorów polityki zaowocowała wygaszeniem względnej dotychczas swobody wypowiedzi na tematy warmińsko-mazurskie; spadło również zainteresowanie mediów tą problematyką.

Powody, kryteria wyboru, jak też i krótką charakterystykę autorów reportaży zawiera dość obszerny wstęp. Jego uzupełnieniem są noty biograficzne publicystów zamieszczone na końcu tomu. Ich lektura wzbudza zresztą smutne refleksje nad niezauważalnym przemijaniem, zaginięciem w niepamięci, gdy niektóre biogramy wskazują na nieznany czas i miejsce śmierci publicystów.

8 B. Łukaszewicz, *Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur 1945-1975. Szkice do monografii*, Warszawa 1982.

9 M. Cieciewicz, *Polityka prasowa 1944-1948*, Warszawa 1989.

10 Por. *Prusy Wschodnie w polskiej opinii publicznej XIX i XX wieku*, pod red. Zbigniewa Frasa i Andrzeja Stanisławskiego, Olsztyn 1992; *Polska opinia publiczna wobec Prus Wschodnich w XIX i XX wieku*, pod red. Norberta Kasparka i Andrzeja Stanisławskiego, Olsztyn 1997.

11 Por. G. Strauchold, *Z dziejów integracji kulturalnej na Ziemiach Odzyskanych (dyskusje programowe w „Odrze” 1945-1946)*, *Sobótka* nr 3 z 1989; G. Strauchold, *Kresowy komentator spraw zachodnich. Rzecz o publicystyce Eugeniusza Paukszty w latach 1946-1948*, *Borussia*, nr 14 z 1997.

12 Por. G. Strauchold, *Zagadnienie ludności rodzimej Prus Wschodnich na łamach prasy głównych partii politycznych w latach 1944-1948*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1992, nr 2, ss. 165-179; tenże, *Kształtowanie obrazu Mazurów i Warmiaków na łamach prasy „Polski lubelskiej” (lipiec 1944-czerwiec 1945)*, w: *Polska opinia publiczna*, op. cit.; J. Szydłowska, *Problematyka Mazur i Warmii na łamach katowickiej „Odry” (1945-1950)*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1998, nr 2, ss. 207-219.

W trakcie lektury trzydziestu reportaży sporo czasu zajmować może studiowanie zawartych pod nimi przypisów, zawierających krótkie informacje o przywoływanych w tekstach postaciach, wskazujące na miejscowości, które obecnie nazywają się inaczej niż tuż po wojnie, próbujące wyjaśnić błędy i nieścisłości popełnione przez reportażyстів. Skorowidz nazwisk osób wymienionych w artykułach ułatwiłby szybsze wykorzystanie walorów poznawczych tomu.

Podstawowym kryterium wyboru było zainteresowanie autorów problematyką Warmii i Mazur, a zarazem umiejscowienie redakcji czasopism (i związek z nimi publicystów) w ośrodkach naukowych i w ogóle intelektualnych, podejmujących tzw. problematykę zachodnią. Trudno w recenzji uniknąć powtórzeń za wstępem, do którego odsyłam zainteresowanych „statystyką” zbioru reportaży. Zresztą wstęp sam w sobie jest właściwie — *nolens volens* — recenzją. W tomie sięgnięto w dużym stopniu po dorobek środowiska krakowskiego, katowickiego i poznańskiego. Przywołano z przeszłości takich specjalistów, jak m. in.: Ludwik Kohutek, Stefan Sulima (Władysław Ogrodziński), Eugeniusz Pauksza. Obok nich i inne postaci znaczącego formatu, podejmujące w swej działalności również i problematykę „Ziem Odzyskanych”, takie jak Stanisław Stomma, Jerzy Putrament, Kazimierz Koźniewski, Paweł Jasienica. Ten ostatni w reportażu pt. *Purpura filozofów* dał próbkę talentu upowszechniania historii, który zabłysnął później licznymi jego książkami.

Lista osób parających się nowym polskim zachodem jest tak długa, że chyba trudno byłoby licytować się, kto bardziej zasługiwał na przypomnienie, a kto nie. Sądzę, że wybór dokonany przez autorów tomu jest reprezentatywny. Współczesnym czytelnikom przypomniane zostały głośne wówczas czasopisma, nośniki opinii i informacji np. chadecka „Odra”, marksistowskie „Odrodzenie” i „Kuźnica”, na swój sposób opozycyjny „Tygodnik Powszechny”, związane z Bolesławem Piaseckim „Dziś i jutro” czy reprezentatywna dla Polskiego Związku Zachodniego „Polska Zachodnia”. Poza tym były one wydawnictwami elitarnymi, inteligenckimi, podobnie jak i „Nowiny Literackie”. Niewątpliwie — bez względu na orientację polityczną — były to zatem czasopisma opiniotwórcze wśród środowisk ludzi wykształconych. W tomie pojawiły się również teksty wydrukowane w oficjalnej, masowej „Rzeczyspospolitej” oraz lokalnym, olsztyńskim „Głosie Ziemi”, jak i stanowiące fragmenty ówczesnych wydawnictw książkowych.

Nie sposób wymienić (i omówić) wszystkie wątki poruszone w kilkudziesięciu reportażach. Ale wspomnieć należy o obecności problematyki tragicznego losu tzw. autochtonów, dosadnie uwidocznionej w tekście Mariusza Margala pt. *Kraj, który wola o pomoc*, czy w reportażu Aleksandra Rymkiewicza. Podejmowano również sprawy ludności przybywającej, tzw. repatriantów i „centralaków”, jak i zagadnienia budowania nowej tkanki społecznej. Opisywano ogromne zniszczenia bez wskazywania bliższych okoliczności i jednego z głównych ich sprawców — armii radzieckiej. Jej oddziały częstokroć w sposób nieuzasadniony działaniami wojennymi dokonywały masowych podpażeń i wyburzeń. Natomiast bez ogródek wskazywano winowajcę wszechobecnego szabru. Polskie na tym polu uczynki opisywane były szeroko, nawet ze wskazaniem

stopnia powojennej demoralizacji sięgającej terenowych przedstawicieli władz. Wśród spraw charakterystycznych dla „epoki” należałoby wskazać ciągle przywoływanie (obok osławionego Smetka) „700-letniej niewoli niemieckiej”. Jej skutki odwrócić miała repolonizacja: ludzi, rzeczy i krajobrazu, traktowana jako skuteczne, nieodwracalne antidotum na wszelkie pierwiastki niemieckie. Objąsniiana w reportażach w tonacji niekiedy mocno nacjonalistycznej (Zbigniew Przygórski, *Prusy Wschodnie przestały istnieć*). Interesujące jest zanegowanie przez redaktorów książki mitu o wyjątkowo trwałym żywocie, jak to jakoby Melchior Wańkowicz w swej przedwojennej słynnej książce *Na tropach Smetka* złożył mimowolny donos do gestapo na polskich działaczy narodowych. Ów mit kilkakrotnie w reportażach się pojawił.

Dzisiejszego czytelnika niejednokrotnie razić może często patetyczny, „barokowy” i hurrapatriotyczny ton niektórych wypowiedzi. Takie były czasy, zapotrzebowania, a i — niewątpliwie — maniera.

W zbiorze brakuje — moim zdaniem — artykułu autorstwa Lili Szwengrub pt. *Warmia i Mazury*, który w lecie 1948 r. stanowił znakomite exemplum przykładania ideologicznej, komunistycznej sztancy do problematyki terenów mazurskich i warmińskich¹³. Unikanie problematyki stricte politycznej, przejawiającej się w ostrych niekiedy polemikach prasowych na tematy „autochtonne” — i w ogóle społeczne¹⁴ wydaje się być metodą przyjętą z góry przez redaktorów tomu.

Swego rodzaju podzwonnym dla polityki polskiej prowadzonej wobec ludności rodzimej (ale nie tylko) stanowi przedostatni tekst pt. *Analfabetyzm, kancjonal i „Mury Jerycha”* autorstwa Eugeniusza Paukszy. W 1949 r. ten wybitny publicysta, zaangażowany znawca problematyki zachodniej, wskazał w istocie poniesioną klęskę, jakby zamaskowaną, choć bardzo mizernie (czy celowo?), kilkoma pokrępijącymi słowami. Może i dlatego ostatni artykuł jest pełen zachwyty („a jednak się kręci”!) nad urokami przyrody i dziwami technicznymi tej ziemi (Bolesław Kuźmiński, *Zwiedzajcie Warmię, obywatele! Na warmińskim szlaku wodnym*). Zamieszczony w 1949 r. w „Odrze”, zachęcał do zwiedzania i poznawania tej krainy, był jakby promykiem światła nadziei. Niech i tak zostanie.

Grzegorz Strauchold

13 L. Szwengrub, *Warmia i Mazury*, *Wiś*, 1948, nr 27 z 4 VII.

14 Por. G. Strauchold, *Polska ludność rodzima*.